

RECENZJE I OMÓWIENIA

GERTRUD WIDMANN

Die Bilder der Bibel von Sieger Köder.

Erschliessende und mediative Texte

Ostfildern 2003, ss. 230

Współczesna epoka coraz częściej bywa określana jako audiowizualna, w której człowiek często komunikuje się za pomocą obrazów symbolicznych, wymagających ciągle nowej refleksji. Znane jest stwierdzenie, że „świat, w którym żyje *homo sapiens*, to świat materialny i świat symboliczny: język, mit, religia, sztuka”. Zadaniem – nie tylko katechetów, ale i samych katechetów – jest badać te znaki czasu i dobrać coraz to lepsze sposoby głoszenia Ewangelii. Wielu nawet stawia pytanie: czy XXI wiek przemieni gatunek *homo sapiens*, *homo symbolicus* w *homo videns*, który kod komunikacji symbolicznej zastąpi oglądaniem obrazów? Coraz bardziej zauważalny staje się fakt, że następuje przejście od kultury słowa i symbolu do kultury patrzenia i obrazu.

Jednym ze znaczących problemów współczesnego przekazu katechetycznego jest język. Życie religijne nierozzerwalnie związane jest ze słowem. Bóg najpełniej objawił się przez Słowo (J 1, 1-18) i wezwał wszystkich wierzących do głoszenia słowa (Mt 28, 18-20), które jest podstawą wiary. Posługuje się ono językiem gestów, znaków, obrazów, symboli, które umożliwiają kontakt człowieka z Bogiem oraz kontakt pomiędzy ludźmi.

Język, którym posługuje się katecheza jest również językiem obrazu i symboli. W polskiej literaturze katechetycznej niewiele jest pogłębionych opracowań na ten temat, choć zainteresowanie nim zaczyna ostatnio coraz bardziej wzrastać. W literaturze polskiej jednym z nowszych opracowań na ten temat jest rozprawa habilitacyjna ks. Cypriana Rogowskiego, pt. *Hermeneutyčno-dydaktyczny wymiar symbolu i jego implikacje pedagogiczno-religijne* (Lublin 1999), w której autor ujmuje dydaktykę symbolu na wielowymiarowej płaszczyźnie. Także w literaturze niemieckiej jest kilka opracowań, żeby chociaż wspomnieć kilku autorów: G. Baudler, S. Berger, A. Bucher, E. Cassirer, E. Feifel czy R. Guardini. Prawie wszystkie z wyżej wspomnianych opracowań mają charakter refleksji teoretycznej. Odczuwa się natomiast wy-

rażny brak opracowań, których wnioski byłyby oparte na faktycznej próbie zbadania znajomości i odbioru symboli przez katechizowanych. W przekazie katechetycznym często nawiązuje się do różnych symboli, które występują w Biblii, są związane z obrzędami liturgicznymi i codziennym życiem, ale bardzo rzadko sprawdza się, na ile zostały one poznane, jak są indywidualnie odbierane i rozumiane nie tylko przez uczniów, ale i przez dorosłych.

Pojawia się więc we współczesnej katechetyce ważny problem wychowania do rozumienia symbolu. Niezbędna jest również w tym procesie umiejętność tworzenia symbolu czy raczej otwierania się na rzeczywistość, jaką dany symbol wyraża. Ważnym czynnikiem w tym procesie wychowawczym jest swego rodzaju ćwiczenie, które będzie uczyć dostrzegania własnych relacji tak w odniesieniu do Boga, jak i do innych ludzi poprzez obraz, dźwięk czy słowo. Pomocą w praktykowaniu tego rodzaju ćwiczeń – także w odniesieniu do osób dorosłych – może się stać wydana w 2003 roku książka *Die Bilder der Bibel von Sieger Köder. Erschliessende und meditative Texte*, opracowana przez Gertrudę Widmann. Do kilkudziesięciu obrazów S. Ködera (duszpasterza określanego w Niemczech mianem: „malujący kaznodzieja”) zostały dodane różne teksty (wielu autorów) o charakterze medytacyjnym, łącząc je z tekstem biblijnym, zestawiając tym samym obraz i słowo. Aż się chce dopowiedzieć, że przydałby się tu jeszcze jeden element wspomagający zdolność człowieka do medytacji: muzykę. Mogłaby to być swoista trylogia: obraz – tekst – muzyka, która wspierałaby pracę katechetyczno-duszpasterską w zakresie wychowania do rozumienia symbolu i w ogóle ujawniały potrzebę symbolizowania.

Tego rodzaju zadanie staje się dzisiaj dla katechetów wręcz konieczne, im bardziej stajemy wobec potrzeby podejmowania na nowo dzieła ewangelizacji w obliczu coraz powszechniejszego zaniku wiary, zwłaszcza wśród młodzieży i dorosłych. Takie wychowanie zresztą nigdy nie będzie procesem zakończonym. Pozostaje mieć nadzieję, że książka doczeka się polskiego tłumaczenia i stanie się cenną pomocą w pracy ewangelizacyjnej i katechetycznej.

Ks. Marek Mendyk

KS. WŁADYSŁAW KRET

*Dzieje parafii świętych Wojciecha i Stanisława
w Rzeszowie w latach 1949-1989*

Warszawa 2003, ss. 494

W historiografii polskiej od ponad trzydziestu lat obserwujemy zwiększone zainteresowanie dziejami poszczególnych parafii. Ten wzrost zainteresowań przeszłością lokalnych Kościołów jest spojrzeniem na nie nie tylko jako na instytucje, ale także grupę społeczną, której członkowie byli połączeni ze sobą wielorakimi więzami. Z pewnością bodźcem do zajęcia się przeszłością parafii były różnego rodzaju rocznicowe jubileusze, jak i również chęć głębszego poznania dziejów tego ośrodka ewangelizacyjnego, przy którym dany historyk stawał się w pełni chrześcijaninem. Niewątpliwie istotnym elementem tych badań była chęć wnikięcia w dzieje konkretnej społeczności ludzkiej, która w ciągu wieków stawała się Kościołem. W podejmowanych badaniach próbuje się uchwycić bardzo ważny wątek z życia pojedynczego człowieka, jak i zbiorowości ludzkiej. Bez zrozumienia tego faktu – „dla Królestwa Chrystusowego” – bardzo ważne życiowe decyzje rzeszowskich chrześcijan pozostałyby niepojęte. W swych badaniach dobitnie podkreśla takie pojmowanie dziejów Andrzej Motyka w swej dysertacji doktorskiej, pt. *Życie religijne w Rzeszowie w okresie międzywojennym (1918-1939)* (Lublin – Rzeszów 2000). Niewątpliwie kontynuację jego badań stanowi rozprawa doktorska ks. magistra Władysława Kreta, omawiająca historię rzymsko-katolickiej parafii pw. świętych Wojciecha i Stanisława w Rzeszowie w latach 1949-1989, wzbogacająca wysiłek wielu historyków, zajmujących się dziejami Kościoła katolickiego w powojennej Polsce na terenie diecezji przemyskiej.

W zrozumieniu rozprawy pomaga dobrze napisany wstęp, w którym autor przedstawił cel pracy, to jest dzieje parafii farnej w Rzeszowie w latach 1949-1989. Zgodnie z wytyczonym celem swych badań, autor postanowił ukazać trudną pracę kapłanów, zakonników, siostr zakonnych i ludzi świeckich, którzy w parafii farnej w Rzeszowie, w trudnych warunkach powojennej PRL-owskiej Polski służyli Bogu i Ojczyźnie na różnych płaszczyznach życia duszpasterskiego i religijnego.

Autor napisał swoją pracę przede wszystkim w oparciu o materiały źródłowe, zgromadzone tak w archiwach kościelnych, jak i państwowych. Najważniejsze z nich znajdują się w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu oraz Archiwum parafii farnej w Rzeszowie. Należy tu wspomnieć, że Archiwum parafii farnej to wspaniały pomnik ofiarnej pracy oddanego kapłana ks. inf. Jana Stączka, który od początku swej pracy duszpasterskiej zbierał materiały archiwalne związane z historią farnej parafii. Poza wyżej wymienionymi, autor

sięgał do zbiorów archiwalnych parafii w Jaćmierzu, Wilkowyi, Strzyżowie, Załężu, św. Krzyża w Rzeszowie. W trakcie poszukiwania źródeł zostały odnalezione istotne materiały badawcze w dwóch archiwach prowincjalnych oo. Pijarów i Sióstr Felicjanek w Krakowie. Autor wykorzystał także zbiory archiwalne Szkoły w Glinku Charzewskim, gdzie korzystał z *Kroniki Szkoły* i Biblioteki Gminnej w Jaćmierzu. Na szczególne podkreślenie zasługują bogate zbiory własne autora, a wśród nich relacje, jakie uzyskiwał od księży pracujących w farnej parafii. Obok materiału archiwalnego, sięgnięto do licznych drukowanych materiałów źródłowych, jak np. *Kronika Diecezji Przemyskiej*, *Schematyzmy* tej diecezji oraz *Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej 2000*, w których znalazło miejsce wiele normatywnych aktów państwowych i kościelnych, dokumentów Stolicy Apostolskiej, odezwo i listów biskupów, rozporządzeń Synodu Przemyskiego oraz opracowań. Wśród nich na uwagę zasługuje kolejna praca ks. Andrzeja Motyki, pt. *Centra duszpasterskie Kościoła katolickiego w międzywojennym Rzeszowie (1918-1939)*¹. Autor tej publikacji opierał się na materiale znajdującym się przed wybuchem II wojny światowej w Archiwum Diecezjalnym w Przemyśle i Archiwum Parafialnym w Rzeszowie. Godne podziwu pragnienie stworzenia solidnej pracy skłoniło ks. Władysława Kreta do podróży po różnych parafiach, gdzie podczas rozmów i spotkań z duchowieństwem i wiernymi poszerzał zakres wiadomości na interesujące go problemy. Tego typu kwerenda naukowa uzupełniła i ubogaciła wykorzystywane materiały archiwalne. Oceniając zakres i wykorzystanie istniejącego materiału archiwalnego, trzeba stwierdzić, że podstawa źródłowa pracy jest solidna. Autor starannie i rzetelnie przeprowadził kwerendę. Także wysoko należy ocenić sumiennie zebraną bibliografię.

Zwracając uwagę na metody badawcze, należy podkreślić, że stosowano je w sposób prawidłowy. Chodzi tutaj przede wszystkim o metodę analizy i syntezy. Dzięki tym metodom Autor mógł stworzyć strukturę pracy dostosowaną do jej tematu i celu nakreślonego we wstępie. Dały mu one także możliwość sformułowania słusznych wniosków końcowych.

Przypatrując się kompozycji pracy, należy stwierdzić, że jest ona właściwa. W jej skład wchodzi wykaz bibliograficzny, szczegółowy wstęp, siedem rozdziałów i zakończenie. Tytuły rozdziałów są konstrukcyjnie zwarte, rzeczowe i nie wybiegają poza zakres badań określony tytułem pracy.

Podjęty trud badawczy autor zawarł w siedmiu rozdziałach. Rozpoczął on pracę od zaprezentowania sytuacji społeczno-polityczno-religijnej miasta Rzeszowa oraz zmian, które nastąpiły w okresie po II wojnie światowej. Zwrócił tu też baczną uwagę na problem zmniejszania się terytorium parafii farnej, która do 1949 r. była jedyną parafią na terenie miasta Rzeszowa i liczyła około 30 000 wiernych. Powodem tego było tworzenie nowych ośrodków duszpasterskich, w związku z szybkim rozwojem miasta. Autor przy opisywaniu

ośrodków duszpasterskich poszedł w głąb historii, ukazując bardzo ważną dla danego ośrodka genezę jego powstania. Przy tak obficie przytoczonym materiale, sugerowałbym wyłączenie go z tego rozdziału i utworzenie nowego, w całości poświęconego właśnie temu zagadnieniu. Drugi rozdział omawia obiekty sakralne znajdujące się na terenie parafii farnej, ze szczególnym uwzględnieniem świątyni farnej oraz nowych inicjatyw, które podejmowała parafia w zakresie budownictwa sakralnego. Tutaj zaistniała, jak sądzę, drobna nieścisłość. Mianowicie, w przedstawionym spisie treści na s. 2 autor podał, że w rozdziale drugim § 1 punkt a. będzie opisywał *klasztor oo. Bernardynów*, gdy tymczasem na s. 100 widnieje tytuł *kościół oo. Bernardynów*. I rzeczywiście w całości ten podpunkt poświęcony został omówieniu kościoła oo. Bernardynów. W rozdziale trzecim przedstawiono duchowieństwo pracujące na terenie omawianej parafii. Dość obszernie ukazano sylwetką ks. inf. Jana Stączka. Podkreślono jego wyjątkowe cechy charakteru, jakimi się wyróżniał już jako młodzieniec, następnie alumn seminarium duchownego w Przemyślu i długoletni katecheta szkolny, a od 1949 r. proboszcz parafii farnej w Rzeszowie. Nie zabrakło też miejsca na ukazanie kapłanów, wiernych współpracowników proboszcza i służby kościelnej. W rozdziale czwartym przedstawiono życie liturgiczne i sakramentalne. Rozdział piąty omawia duszpasterstwo parafialne, a szósty – pracę katechetyczną i kaznodziejską. Ostatni rozdział traktuje o wy-siłkach osób, które poświęciły swój czas niesieniu pomocy najuboższym. W sposób szczególny ukazano pełną poświęcenia pracę siostr felicjanek, które opiekowały się dziećmi w ochronce imienia papieża Leona XIII.

Całość podjętego badania zamyka zakończenie, które zawiera krótkie streszczenie pracy i wyniki badań. Praca ma charakter pionierski, gdyż dotąd nie ukazała się monograficzna rozprawa naukowa na temat działalności duszpasterskiej i życia religijnego w parafii św. Wojciecha i Stanisława w Rzeszowie. Dzięki niej odkryte zostały karty dziejów, tak mało znane młodemu polskiemu pokoleniu. Może ona również posłużyć dzisiejszym katolikom zamieszkującym obecnie na terenie rzeszowskiej parafii w poznaniu swoich własnych korzeni. Dlatego dzieło to powinno być opublikowane i to – w moim odczuciu – w dużym nakładzie. Proponowałbym, aby autor zamieścił mapę miasta z późniejszymi regulacjami granic okręgu parafialnego.

Ks. Mieczysław Kogut

Przypis:

¹ A. Motyka. *Centra duszpasterskie Kościoła katolickiego w międzywojennym Rzeszowie (1918-1939)*. W: *Kościół na drogach historii*. Dedykowana księdzu profesorowi doktorowi Tadeuszowi Śliwie. Red. J. Wólczński. Lwów – Kraków 1999 s. 295-315.

Filozofia po nihilizmie

Lublin 2003, ss. 108

We współczesnej literaturze filozoficznej mało jest pozycji, które w tak jasny sposób opisują sytuację we współczesnej filozofii. Książka Vittoria Possentiego *Filozofia po nihilizmie* stanowi refleksję nad współczesnymi tendencjami filozoficznymi.

Książka jest tak napisana, żeby każdy rozdział można było czytać oddzielnie. Zamieszczone rozdziały stanowią rozszerzoną wersję wcześniejszych tekstów wygłoszonych na kongresach pod tym samym tytułem, które odbyły się w ramach *Simposi rosminiani* w Stresie w sierpniu 2000 r. i *IL religioso in Kierkegaard* w Wenecji w grudniu 2000 r.

Tłumaczenia dokonał ks. Jarosław Merecki, pracownik *Instytutu Jana Pawła II* przy KUL w Lublinie, znany z licznych tłumaczeń książek, m.in. Rocco Buttiglione.

Książka opatrzona jest wstępem ks. profesora Andrzeja Maryniarczyka, który wprowadza do tzw. „bitwy nihilistycznej”, gdzie wysiłek w walce z nihilizmem powinien być ukierunkowany na poznanie rzeczy, a człowiek powinien poszukiwać podstaw prawości intelektu (*recta ratio*) i woli (*recta voluntas*) w prawdzie i dobru rzeczywistych bytów.

Recenzowana książka na początku stawia pytanie o przyszłość filozofii oraz czy i jaka przyszła filozofia dokona przewrotu, „który od *wiecznego powrotu* prowadzi do *powrotu do tego co wieczne*?”¹.

Książka Vittoria Possentiego składa się z trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy nosi tytuł *Filozofia po nihilizmie*, rozdział drugi *Kierkegaard i Dostojewski w przyszłej filozofii*, rozdział trzeci to *Antynihilistyczne zadanie filozofii bytu*.

W pierwszym rozdziale autor zwraca uwagę, że nihilizm jest takim fenomenem w filozofii, który rzuca cień na wszystkie wymiary rzeczywistości: na ontologię, człowieka, moralność, a nawet na religię. Sprzymierzeńcem w destrukcji jest racjonalizm, który podobnie jak nihilizm, prowadzi w kwestii Boga do ateizmu, w kwestii człowieka do scjentyzmu, a w skrajnym wypadku religię traktuje jako oszustwo. W rozdziale tym Possenti wysuwa hipotezę, że istotne momenty nihilizmu to: odrzucenie intuicji intelektualnej i intencjonalności; dekonstrukcja pojęcia prawdy; programowe zamknięcie się w skończoności po to, aby odrzucić problem Boga; sprzyjanie przemocy i redukcja perspektywy śmierci. Człowiek współczesny, walcząc z tezą, że *initium laboris infiniti mortis metys* (początkiem niekończącej się pracy jest strach przed śmiercią) – żyje tak, jakby miał żyć wiecznie na ziemi i jakby Boga nie było.

Drugi rozdział wyraża opinię autora, że w przyszłej myśli filozoficznej filozofia bytu i realizm filozoficzny będą odgrywały podstawową, pierwszoplanową rolę. Autor przywołuje postacie Kierkegaarda i Dostojewskiego, gdyż ich imponujące dzieła wskazują drogę prowadzącą ku rozwojowi filozofii innej niż ta, która jest obecnie. Przeciwwstawia filozofie Kierkegaarda i Dostojewskiego filozofiom Nietzschego i Heideggera. Kierkegaard i Dostojewski, chociaż działali w różnych obszarach kulturowych, szli podobnymi drogami, odwoływali się do intuicji i odkrywali tajniki ludzkiej duszy. W dziełach Kierkegaarda i Dostojewskiego znajdujemy tematy istotne dla filozofii, a dziś zapominane: wolność i zło. To w dialektyce wolności i życia wobec Boga lub przeciw Niemu rozgrywa się prawdziwy dramat istnienia człowieka. Kierkegaard i Dostojewski przypominają, że nie da się usunąć Boga z życia człowieka nic za to nie płacąc lub płacąc minimalną cenę, jak chciał chociażby Sartre. Między innymi w ten sposób Kierkegaard i Dostojewski mogą stać się i dziś przewodnikami dla filozofii, aby odejść od pyszałkowatego złudzenia, że rozum może panować nad „ja”, nad światem, a nawet nad Bogiem.

Trzeci rozdział książki powraca do filozofii bytu i zawartego w niej potencjału, który może pomóc przekroczyć nihilizm. Metafizyka otrzymała swą właściwą postać dzięki św. Tomaszowi z Akwinu. Filozofia bytu to filozofia nie tego, co pozorne – przypomina Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* (97). Odnowienie filozofii bytu daje możliwość pełnej i nowej systematyzacji filozofii od czasów jej początków aż do współczesności. Vittorio Possenti, nawiązując do słynnej interpretacji Platona przez Giovanniego Reale, mówi o trzecim żeglowaniu jako jakościowo innym, bo dokonanym pod wpływem Objawienia. Tu filozofia bytu nie jest po prostu hellenizmem, lecz chrystianizacją hellenizmu. Filozofia bytu – różna od metafizyk neoklasycznych – przypomina, że filozofia nie może zamykać się wyłącznie w ramach tematyki etycznej czy antropologicznej ani do wymiaru czasowości i skończoności. Powołaniem filozofii jest bowiem badanie całej rzeczywistości i poszukiwanie realnych przyczyn. Autor sugeruje, że filozofia powinna na nowo podjąć zagadnienie życia: jak być dobrym i cnotliwym; jak prowadzić życie kontemplacyjne, czyli duchowe w postmodernistycznym świecie konsumpcjonizmu. Filozofia to nie tylko wiedza, której uczy się w szkole, ale to mądrość, którą zdobywa się żyjąc rozumnie. Większość problemów współczesnej filozofii wynika z ataku na rozum – jest to cecha nihilistycznej ponowoczesności i dekonstrukcjonizmu. Przyszła filozofia będzie tym bardziej autentyczna, o ile będzie mniej zamknięta w sobie. Nowe światło dla filozofii to odczytanie na nowo jej przedmiotów: bytu, Boga, wolności i miłości. Nowa, postmodernistyczna filozofia będzie musiała na nowo podjąć *quaestio de veritate*. Tę kwestię odważnie może podjąć tylko myśl inspirowana wiarą.

Vittorio Possenti w sposób bardzo sugestywny prezentuje punkt wyjścia dla współczesnych problemów filozoficznych, wynikających z jej zamknięcia się w sobie. Książkę *Filozofia po nihilizmie* czyta się nie tylko z ciekawością, lecz wręcz z wewnętrznym, intelektualnym napięciem, a słowa z początku książki *nemo (nihil) contra philosophiam nisi philosophia ipsa* (nikt nie jest, nie może być, przeciw filozofii, chyba że ona sama) – brzmią jako przestroga dla czujnych i wrażliwych umysłów.

Ks. Radosław Kisiel

Przypis:

¹ Vittorio Possenti. *Filozofia po nihilizmie*. Lublin 2003 s. 9.

Ks. JÓZEF MANDZIUK

Historia Kościoła katolickiego na Śląsku.

Średniowiecze. T. I, cz. 1: do 1302 r.

Warszawa 2003, ss. 377

W 1986 r. ks. Henryk kardynał Gulbinowicz, ówczesny arcybiskup, metropolita wrocławski, w liście pasterskim zapowiadającym 1000-lecie diecezji wrocławskiej napisał: „Dziełem upamiętniającym nasze millenium będzie opracowanie i wydanie kilkutomowego dzieła zbiorowego o charakterze historyczno-teologicznym, poświęconego Kościołowi diecezjalnemu i jego 1000-leciu nad Odrą”. Jednak do realizacji przedsięwzięcia zbiorowego nie doszło. Ideę metropolity podjął ks. Józef Mandziuk, obecny profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Swoje zamierzenia określił mianem „monografii milenijnej” i zaprojektował 5 tomów w 10 woluminach. W 1995 r. ukazał się w Wydawnictwie Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie t. II: *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, obejmujący lata 1520-1742 (czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji). Była to jego „książka profesorska”, za którą otrzymał pozytywne opinie recenzentów. W 2000 r. Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna w Warszawie wydrukowała t. V zawierający *Tablice chronologiczne*, dotyczące historii powszechnej, dziejów chrześcijaństwa i Kościoła śląskiego w drugim tysiącleciu. W 2003 r. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, mając dotację ze środków Komitetu Badań Naukowych, opublikowało t. I omawianej monografii, dotyczący średniowiecza. Książka ukazuje najstarsze dzieje Kościoła na

Śląsku (do 1302 r.). Przygotowane są do druku dwie kolejne części (do 1417 i 1520 r.).

Autor recenzowanego tomu w pięciu rozdziałach podzielonych na podrozdziały zarysował dzieje Kościoła na Śląsku od czasów najdawniejszych do roku 1302. W tym miejscu warto objaśnić kryteria ostatniej cezurury czasowej tomu. Otóż, zdaniem Mandziuka, rok 1301, w którym nastąpiła śmierć księcia Bolka I świdnicko-jaworskiego i biskupa Jana III Romka, zakończył pewien etap w historii regionu. W kolejnych latach nastąpiły na Śląsku wielkie przemiany państwowo-kościelne, spowodowane głównie wspomnianymi wyżej wydarzeniami.

W wstępie autor dokonał krótkiej charakterystyki bibliografii przedmiotu: zarówno opracowań syntetycznych dziejów średniowiecznego Kościoła śląskiego, jak i bazy źródłowej (rękopisów i źródeł drukowanych) oraz opracowań w języku polskim i niemieckim. W kolejnych rozdziałach, co warto podkreślić, autor uwzględniając realia polityczne, społeczne i kulturalne regionu, ukazuje życie kościelne, religijne i wewnętrzne najstarszych chrześcijan śląskich. Rozdział pierwszy *Śląsk przedchrześcijański* zawiera krótką historię regionu oraz wierzeń tamtejszej ludności od czasów najdawniejszych do Zjazdu Gnieźnieńskiego, którego skutkiem było m.in. utworzenie diecezji wrocławskiej. W rozdziale tym znajdujemy również rozważania dotyczące problematyki związanej z nazwą „Śląsk”. W rozdziale drugim przedstawiono *Początki Biskupstwa Wrocławskiego (1000-1138)*, a więc: okoliczności towarzyszące powstaniu diecezji wrocławskiej, jej granice, kształtowanie się hierarchii kościelnej, początki duchowieństwa zakonnego i wreszcie życie religijne i religijność ówczesnego społeczeństwa śląskiego. Tutaj także autor zamieścił informacje dotyczące wpływu kryzysu monarchii piastowskiej w czasach Mieszka II na sytuację Kościoła śląskiego. Ramy chronologiczne tego rozdziału zamyka ogłoszenie testamentu Krzywoustego. Zdaniem autora stabilizacja Kościoła śląskiego przypada na lata 1138-1201, a etap ten jest opisany w rozdziale trzecim. Oprócz opisu sytuacji politycznej w początkach rozbięcia dzielnicowego, obszernie wyjaśniono tutaj problematykę dotyczącą stanu prawnego ówczesnego Kościoła, jego kontaktów z Zachodem, początki organizacji parafialnych, życie duchowieństwa oraz sztukę romańską i kulturę na Śląsku. W rozdziale czwartym *Stulecie wielkich biskupów wrocławskich (1201-1302)* autor przedstawił (według schematu powtarzającego się także w dwóch poprzednich rozdziałach) dzieje diecezji w zasygnalizowanym czasie. Nawiązując do tytułu rozdziału, przybliżył działalność znaczących postaci spośród ówczesnego duchowieństwa wyższego. W omawianym rozdziale autor nie omieszkał wspomnieć również o problemach, jakie dały znać o sobie w tym czasie, dotyczących konfliktów pomiędzy duchowieństwem parafialnym

a zakonnym. Piąty rozdział *Czasy świętych śląskich* zawiera charakterystykę religijności społeczeństwa śląskiego w XIII w. oraz barwnie przybliży sylwetki – używając określenia autora – „świętych, błogosławionych i świętobliwych Ślązaków”: m.in. św. Jadwigi Śląskiej, księżnej Anny, jej siostry Agnieszki, Henryka Brodatego, Henryka Pobożnego, św. Jacka, bł. Czesława, męczenników ząbkowickich, bł. Bronisławy, świętobliwej Eufemii, bł. Benigny oraz dwóch biskupów: Tomasza i Nankiera. Całości tomu dopełniają skrupulatnie opracowane indeksy: osobowy i nazw geograficznych, a także streszczenie w języku niemieckim.

Recenzowana książka przedstawia współczesny stan badań nad dziejami śląskiego Kościoła od czasów najdawniejszych po 1302 r. Zawiera dużą ilość informacji szczegółowych. Wydaje się, że autor napisał ją nie tylko dla ludzi nauki i studentów, lecz także dla zwykłych czytelników interesujących się dziejami Śląska. Nawet we *Wstępie* wyraził przekonanie, „że jego praca przyczyni się do jeszcze większego umiłowania przez współczesnych Ślązaków swojej Małej Ojczyzny”. Niniejsze wydanie *Historii Kościoła na Śląsku* zawiera pełny aparat naukowy. Cechuje się nadto lekkością języka, który zachęcająco wprowadza czytelnika w żywy Kościół urzeczywistniający się w czasach średniowiecza.

Kazimiera Jaworska

Ks. TOMASZ CZERNIK

Koncepcja człowieka i społeczności George'a Santayany.

Studium antropologiczno-społeczne

Legnica 2004, ss. 282

Pytanie o człowieka – jego naturę, genezę, cele życiowe i wiodące wartości – jest pytaniem egzystencjalnie i doktrynalnie ciągle aktualnym, dlatego wymaga dalszych badań, interdyscyplinarnych ujęć, pogłębionej refleksji. Człowiek dla siebie samego jest nieustanną zagadką, a dla nauki tajemnicą, której nie da się jednoznacznie i definitywnie wyjaśnić. Koncepcja człowieka rzutuje na sposób rozumienia życia społecznego: jego struktury bytowej, sektorów, modeli, wartości, gdyż problematyka antropologiczna i społeczna są ściśle ze sobą powiązane. W pluralizmie współczesnych teorii człowieka i społeczności ważne miejsce zajmuje George Santayana (1863-1952), którego myśl filozoficzna balansuje pomiędzy materializmem i idealizmem, naturalistycznym immanentyzmem i aksjologicznym transcendentalizmem, racjonalizmem i artystyczno-estetycznym subiektywizmem. Piśmiennictwo tego myśliciela jest relatywnie mało znane w Polsce, gdyż jego prace książkowe

nie doczekały się tłumaczenia na język polski. Polska literatura filozoficzna na jego temat jest relatywnie uboga, dlatego praca ks. dra Tomasza Czernika w znaczący sposób ją ubogaca. Jest to pierwsza monografia poświęcona w całości problematyce człowieka i społeczności w ujęciu Santayany, jaka ukazała się w naszym kraju.

Książka obejmuje pięć następujących rozdziałów: I. *Podstawy metodologiczno-epistemologiczne*, II. *Elementy metafizyki*, III. *Człowiek „naturalny”*, IV. *Aksjologia*, V. *Ontologia społeczna*. Powyższa struktura pracy jest logiczna i merytorycznie uzasadniona. Jej rdzeniem jest problematyka antropologiczno-społeczna, lecz właściwe rozumienie teorii człowieka i bytu społecznego wymaga wskazania na ich założenia metodologiczne i systemowo-ontologiczne, a także filiacje doktrynalno-historyczne. Tym zagadnieniom poświęcone są dwa wstępne rozdziały pracy. Pierwszy rozdział omawia epistemologię myśliciela, której istotnymi wątkami jest teoria zdroworoządkowej „wiary zwierzęcej”, tj. poznania intuicyjno-instynktowego, i metodologiczny sceptycyzm. Drugi rozdział pracy wykazuje, że metafizyka Santayany to połączenie ontologicznego naturalizmu i materializmu z epistemologicznym dualizmem, dlatego mówił on o życiu racjonalnym, życiu duchowym, wyższych wartościach itp. Podstawą wspomnianego dualizmu jest teoria czterech „dziedzin bytu”: istoty, materii, prawdy i ducha.

Przedmiotem trzeciego rozdziału pracy jest koncepcja człowieka hardzkiego myśliciela: jego struktury bytowej, miejsca w kosmosie, kondycji i funkcji ciała, inteligencji i życia duchowego. Choć w płaszczyźnie egzystencjalno-poznawczej odróżniał on ciało i ducha (inteligencję), to jednak ostatecznie wzajemną ich relację interpretował zgodnie ze swą monistyczno-materialistyczną antropologią. Ducha ludzkiego rozumiał epifenomenalnie jako wytwór organizacji ciała, dlatego w miejsce indywidualnej nieśmiertelności człowieka przyjmował nieśmiertelność wartości idealnych: naukowo-poznawczych, moralnych, estetycznych, ludzkich ideałów itd. Problematykę aksjologiczną, stanowiącą zwieńczenie antropologii, omawia Tomasz Czernik w rozdziale czwartym swej książki. Uwagę swą skoncentrował na trzech głównych działach teorii wartości: moralności, religii i estetyce, gdyż w ujęciu omawianego myśliciela współtworzą one „życie rozumu” człowieka. Ostatni rozdział pracy analizuje ontologię życia społecznego, zwłaszcza jego sektor polityczny i ekonomiczny. Rozważania tam zawarte wykazują, że genezę życia społecznego Santayana interpretował jako swoisty związek potrzeb i interesów człowieka, było to więc ujęcie naturalistyczne. Równocześnie jednak w analizie życia gospodarczego dostrzegał on potrzebę kategorii moralnych.

Bogata paleta omawianych zagadnień w naukowej monografii Czernika niewątpliwie jest cennym jej elementem, ukazuje bowiem twórczość G. San-

tayany w całym jej bogactwie, wielości tematycznych wątków, problemowych rozwiązań, ambiwalencji sformułowań semantyczno-stylistycznych. Jest to ważna, ale nie jedyna zaleta książki. Autor swoje dywagacje i analizy oparł na bogatym materiale źródłowym, wykorzystał bowiem wszystkie ważniejsze publikowane prace referowanego myśliciela. Jego piarstwo nie jest łatwe do jednoznacznej interpretacji, był bowiem nie tylko filozofem, ale także autorem powieści, poetą i krytykiem literackim. Fakt ten rzutował na profil i styl jego dzieł filozoficznych. Brak tłumaczeń polskich pism autora *The Life of Reason* stanowił nie lada trudność, z którą musiał uporać się Tomasz Czernik. Tym bardziej należy więc docenić fakt, że jego eksplikacja i interpretacja filozoficznych koncepcji Santayany wydaje się merytorycznie trafna. Rekonstrukcja koncepcji człowieka i życia społecznego tego myśliciela wymagała uwzględnienia całego kontekstu systemowego i założeń epistemologiczno-metodologicznych. Zadanie to zostało zrealizowane w rozważaniach dwu pierwszych rozdziałów książki.

Kolejnym walorem recenzowanej pracy jest zastosowanie metody historyczno-komparatywnej, tj. uwzględnienie różnorodnych filiacji filozoficzno-doktrynalnych G. Santayany, a także wskazywanie na wątki pokrewne i opozycyjne jego koncepcji filozoficznych w odniesieniu do innych dawnych i współczesnych filozofów. Ks. Czernik wielokrotnie zestawiał poglądy referowanego myśliciela z takimi klasykami myśli filozoficznej i naukowej, jak: Platon, Arystoteles, Tomasz z Akwinu, P. Holbach, Kartezjusz, A. Comte, K. Darwin, H. Spencer, B. Spinoza, S. Smith. Metoda komparatywna pozwoliła z jednej strony na dojrzenie specyfiki hiszpańskiego filozofa, z drugiej jednak strony umożliwiła uchwycenie jego wielorakich zapożyczeń doktrynalnych.

Recenzowana książka, obok rekonstrukcji i prezentacji filozoficznych koncepcji człowieka i społeczności G. Santayany, zawiera również próbę ich oceny. Stosowane kryteria tej oceny były różnorodne: epistemologiczno-metodologiczne, historyczne, immanentne i merytoryczno-problemowe. Elementy oceny znajdowały się zwykle w końcowych fragmentach poszczególnych rozdziałów, a także w zakończeniu pracy. Autor słusznie sygnalizował brak wewnętrznej koherencji pomiędzy różnymi teoriami filozoficznymi harwardzkiego profesora, np. redukcjonistyczno-materialistyczną antropologią a koncepcją „życia duchowego” i naturalistycznym mistycyzmem, materialistycznym monizmem a aksjologią wyższych wartości inspiracji platońskiej, deklarowanym ateizmem a koncepcją „Czystego Bytu” i emocjonalną sympatią dla katolicyzmu. Na uwagę zasługuje również fakt, że autor omawianej książki wykorzystał bogatą literaturę związaną z myślą filozoficzną prezentowanego myśliciela, a niejednokrotnie umiejętnie nawiązywał dyskusję z niektórymi autorami.

Książka ks. dra Tomasza Czernika niewątpliwie ubogaciła polską literaturę filozoficzną, gdyż w sposób relatywnie pełny i wszechstronny omawia koncepcje człowieka i społeczności wybitnego współczesnego filozofa, jakim niewątpliwie był George Santayana. Przy ewentualnej następnej edycji tej pracy byłyby pożyteczne obcojęzyczne streszczenie zawartych w niej rozważań oraz indeks osobowy.

Ks. Stanisław Kowalczyk

Ks. ZYGMUNT ZIELIŃSKI
Kościół w Polsce 1944-2002
Radom 2003, ss. 494

W ostatnim czasie zostało opublikowanych kilka ważnych prac (np. A. Dudka, J. Żaryna, J. Eislera, P. Rainy) dotyczących najnowszej historii Kościoła w Polsce, szczególnie po drugiej wojnie światowej, a dodatkowo z uwzględnieniem trudnego oraz nierzadko dramatycznego okresu kolejnego półwiecza PRL (stalinizm, procesy, prześladowania etc.). Taką też wydaje się być erudycyjna (prawie 500 stron) książka *Kościół w Polsce 1944-2002* ks. Zygmunta Zielińskiego, znawcy powojennej historii polskiego Kościoła, od wielu lat badającego jego dzieje i rozmaite losy. Pomocą, a zarazem, paradoksalnie, przeszkodami przy pisaniu tego typu opracowań są: mały dystans czasowy (subiektywizm), ograniczony wybór dostępnych źródeł (archiwa państwowe i kościelne), ich nie do końca sprecyzowany kontekst polityczny, nierzadko brak proporcjonalności przy doborze lektur do poszczególnych aspektów opisywanych dziejów, sympatie i antypatie polityczne autorów opinii itd. W efekcie prowadzą one do piętrenia się trudności badawczych na poziomie samych przygotowań do pracy naukowej. Mamy co prawda sporą ilość opracowań monograficznych tego okresu, ale nadal brakuje całościowych i systematyzujących syntez w pełni obiektywnych oraz niezależnych ideowo czy opiniotwórczo. Nie sposób też pominąć specyfiki przedmiotu opisu, tzn. Kościoła, działającego przecież dodatkowo w określonym porządku prawnym, instytucjonalnym i społeczno-ekonomicznym Polski przed 1989 r. i kilkanaście lat po nim. W grę wchodzi również osobiste, często tragiczne przeżycia świadków, autorów i bohaterów najnowszej historii polskiego katolicyzmu. Wszystko to sprawia, że każda kolejna praca przybliża nas do poznania prawdy (okoliczności, wydarzeń, szczegółów etc.) o niedawnych dziejach nie tylko Kościoła, lecz i tego, co miało miejsce w PRL i wolnej, do pewnego stopnia, Polsce. Niewątpliwie istnieje też taka potrzeba ze strony czytelników i pasjonatów chcących zagłębić się w tajniki ostatniego półwiecza, nie mówiąc już o młodych badaczach, uczniach albo studentach.

W omawianej książce konieczne było ponadto analityczne ukazanie tych dwóch porządków, kształtujących przecież ostatecznie główny temat w całym kontekście złożonego i zawilego życia publicznego, wielorakich zależności i oddziaływań, ciągłych zmian oraz zawirowań politycznych czy społecznych. Dlatego w rozdziale I, pt. *Wrastanie w rzeczywistość pojałtańską* (s. 15-117) autor zaprezentował nową sytuację polityczną Kościoła w kontekście dziejstwa Polski niepodległej i okupacji, porządku państwowego i społecznego zaraz po II wojnie światowej, złożonej sytuacji na ziemiach odzyskanych, trudnej egzystencji i nowych zadań Kościoła, a także tragicznego czasu w epoce stalinizmu.

Rozdział II (s. 119-211) o znamienym tytule: *Przystosowanie i autonomia* – charakteryzuje kolejny etap egzystencji Kościoła w PRL. Chronologicznie, a jednocześnie problemowo, został tutaj podany opis adaptowania się Kościoła w tzw. państwie ludowo-socjalistycznym.

Rozdział III zatytułowany *W obliczu pluralizmu światopoglądowego i rozkładu ustroju* (s. 213-287) – jest analizą nowej, antykościelnej ofensywy ideologicznej i światopoglądowej ówczesnego państwa polskiego: partii – rządu, sterowanej opozycji itd. Jednocześnie odbywało się to przy dalszej degradacji (społecznej, ekonomicznej) całej Polski i oczywiście, powtórzmy, z włądzą ludową na czele. Mamy tu zatem epokę gierkowską (jakiej skutki ekonomiczne odczuwamy do dzisiejszego dnia – długi, nietrafione inwestycje etc.), złudną pod względem finansowym i pozornym pod względem bezpieczeństwa dla Kościoła. Sytuację tego ostatniego wzmocnił wybór Jana Pawła II, polskiego biskupa, na Stolicę Piotrową. Wzrósł autorytet Kościoła w Polsce i na świecie; jednocześnie osłabły poczynania władzy socjalistycznej, zmierzające do marginalizacji polskiego katolicyzmu na scenie publicznej i społecznej.

Rozdział IV: *Lata osiemdziesiąte – apogeum autorytetu* (s. 289-393) jest poświęcony „kościelnej” religijności w „Solidarności” i charakteryzuje rolę mediacyjną Kościoła. Opisuje papieskie pielgrzymki czasu stanu wojennego, kościelną działalność charytatywną, stosunek do opozycji, udział w demontażu PRL.

Rozdział V: *Kościół w III Rzeczypospolitej* (s. 395-460) to ostatni okres najnowszych dziejów Kościoła i państwa polskiego: czas pluralizmu politycznego i ideologicznego, stabilizacji prawnej (konkordat), rozwój duszpasterstwa i szkolnictwa katolickiego w kraju i poza nim (Polskie Misje Katolickie, środowiska polonijne). Ta część pracy omawia wydarzenia, jakie w zasadzie nadal mają miejsce i ulegają kolejnym przemianom. Do pracy dołączona jest na końcu bogata i zróżnicowana (polska i obca) bibliografia, w tym np. źródła

drukowane (s. 461-482) oraz czytelny indeks nazwisk (s. 483-492).

Podsumowując ten pobieżny przegląd książki ks. Zygmunta Zielińskiego, wypada stwierdzić, iż jest ona przykładem syntezy najnowszych dziejów polskiego katolicyzmu (z pewnym wyborem objętościowym wątków i zjawisk), z szerokim kontekstem historycznym (porządek powojenny, system komunistyczny), kościelnym (Millenium), społeczno-politycznym (PRL, lata osiemdziesiąte, represje ze strony władzy, stan wojenny), opartym na bogatym materiale źródłowym. Wiele tu nazwisk, nazw, wydarzeń i postaci historycznych. Dodajmy jeszcze, że z pewnością nad całymi tymi tragicznymi dziejami narodu polskiego (upokorzenie, ubezwłasnowolnienie, pozory wolności i suwerenności państwowej) unosi się duch pontyfikatu papieża Polaka, który pomaga i wspiera swoich wiernych – rodaków. Z tych powodów na pewno warto sięgnąć po tę pracę, aby móc pełniej to zobaczyć, przekonać się i przede wszystkim zapamiętać.

Paweł Kopec

GRZEGORZ WIELKI

Księga reguły pasterskiej

Kraków 2003, ss. 328

TYNIC Wydawnictwo Benedyktynów w 2003 roku przypomniało czytelnikom, a pośród nich duszpasterzom, o nieco już zapomnianej książce napisanej przez papieża Grzegorza Wielkiego, pt. *Księga reguły pasterskiej* (*Liber regulae pastoralis sive de cura pastorali*). Tę pozycję do wydania przygotował ks. Marek Starowieyski. Ten wytrawny patrolog we *Wstępie* do książki napisał między innymi: „*Księga reguły pasterskiej* była przepisywana, czytana, komentowana, zalecana przez synody, przekładana; stanowiła podręcznik teologii pasterskiej i homiletyki dla księży oraz biskupów. Całe wieki cieszyła się niesłabnącym powodzeniem, choć dziś jest niemalże zapomniana, i to nie tylko w Polsce” (s. 10). Jedyne dotychczasowe polskie wydanie, w ramach poznańskiej serii *Pism Ojców Kościoła*, pochodzi z 1948 r. Dzieło papieża Grzegorza przetłumaczył na język polski ks. J. Czuj. Nadmienmy także, że zdaniem współczesnych pastoralistów (np. ks. R. Kamińskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego) utwór ten przez wiele wieków służył jako podręcznik do nauczania pasterzowania, a „o wartości tego dzieła dla duszpasterstwa świadczy fakt, że niedługo po jego ukazaniu się, Kościół – głosem różnych synodów – nakazał jego studiowanie” (*Teologia pastoralna*,

t. 1, Lublin 2000 s. 60).

Przypomnijmy, że *Księga* ta powstała między wrześniem 590 roku a lutym 591 roku. Napisał ją w pełni dojrzały, pięćdziesięcioletni człowiek na początku pontyfikatu. *Księga* wyróżnia się dobrą i logiczną kompozycją, chociaż formalnie podzielona jest na bardzo nierówne części. Składa się z *Listu dedykacyjnego* skierowanego do Jana, biskupa Rawenny, następnie z dwóch krótkich ksiąg: *W jaki sposób należy dochodzić do najwyższego stopnia rządzenia* (s. 50-71); *Życie pasterza* (s. 73-115). Trzecia część jest nieproporcjonalnie duża. Stanowi 2/3 objętości i nosi tytuł: *W jaki sposób dobrze żyjący pasterz powinien uczyć i napominać podwładnych* (s. 117-259). Część czwarta, najmniejsza (s. 262-264), niemniej o najdłuższym tytule: *W jaki sposób nauczyciel, który wszystko wykonał należycie, ma powrócić do siebie, aby ani jego życie, ani nauczanie nie nappełniało go pychą* – kończy to patrystyczne dzieło. W wydanej pozycji książkowej znajduje się jeszcze dodatek, który obejmuje słowo wstępne prof. Starowieyskiego oraz: *List synodalny* (I, 24) napisany przez papieża Grzegorza, dalej jego *Homilia* (I, 17) i trzeci dokument to *List* (I, 41a) napisany przez biskupa Licyniana z Kartaginy (Hiszpańskiej) do Grzegorza. Dołączony dodatek stanowi ważne uzupełnienie do głębszego zrozumienia samej *Księgi*.

Meritum książki wzmacnia bibliografia dotycząca *Księgi reguły pasterskiej*, indeks odesłań i aluzji biblijnych oraz indeks osób i nazw własnych.

Owa pozycja naukowa o walorach dostrzegalnych dla znawców patrystycznego okresu Kościoła, otwiera się również, z uwagi na swoje zalety duszpasterskie, na szersze grono czytelników. Stąd winna być nadal czytana i rozważana. Mimo pewnych przejawów, zwłaszcza obecnych w zastosowanej przez papieża Grzegorza – powiemy dzisiaj – metodzie alegorycznej w tłumaczeniu i wykorzystaniu argumentacji biblijnej, dzieło to nie straciło ze swej aktualności. Dotyka ono podstawowych, a przez to zwyczajnych spraw Kościoła, jego działalności, która zawsze winna być wyczulona na potrzeby człowieka – przede wszystkim duchowe, ale zawsze w troskliwym oglądaniu się na jego psycho-fizyczną naturę.

Ks. Bogusław Drożdż

Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog

RED. KS. PIOTR TOMASIK

Warszawa 2003, ss. 185

Jednym z głównych postulatów współczesnej katechezy, nie tylko w Polsce, jest zasada korelacji. Odnosi się do łączenia, czyli związania orędzia zbawczego z życiem jego odbiorców. Poszukuje ona właściwej metody czy sposobu, jak zbudować pomost pomiędzy wiarą a życiem, pomiędzy doświadczeniem życia a wykładem wiary. Tylko wtedy przekaz wiary chrześcijańskiej będzie skuteczny i owocny, gdy będzie uwzględniał konkretne sytuacje i doświadczenia życiowe katechizowanych.

Tak jak wielowymiarowa i wielopłaszczyznowa jest katecheza, tak zasada korelacji odnosi się do różnych wymiarów katechezy. Współcześnie rozumiana jest ona znacznie szerzej niż tylko łączenie wiary z życiem. Pojęcie korelacji pojawia się w różnym kontekście, najczęściej w odniesieniu do przedmiotów szkolnych. Nowe programy edukacyjne dość precyzyjnie wskazują możliwości korelacji pomiędzy poszczególnymi przedmiotami (język polski, historia, geografia, wiedza o społeczeństwie). Z wychowawczego punktu widzenia korelacja będzie dotyczyła współpracy różnych środowisk wychowawczych: rodzina, szkoła, parafia. Ciągłe żywe są pytania dotyczące współpracy tych środowisk, możliwości, perspektyw oraz jakości ciągle jeszcze zawiązującego się dialogu.

Pomocą w poszukiwaniu odpowiedzi na takie pytania może być przygotowana pod redakcją ks. Piotra Tomasika książka *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog*. Jest to m.in. zbiór referatów, jakie zostały wygłoszone podczas sympozjum Sekcji Wykładowców Katechetyki, które odbyło się we wrześniu 2002 roku w Częstochowie. W książce znajdują się również inne artykuły inspirowane dyskusją, jaka wywiązała się podczas obrad.

Książka *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog* składa się z czterech części. W I części są omówione główne kierunki zmian w katechezie, owocujące jej nowym kształtem. Zmiany te zapisane są w najnowszych dokumentach katechetycznych, a zwłaszcza w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji*. Część II ukazuje możliwości oraz wzajemne ograniczenia korelacji i dialogu środowisk wychowawczych: rodziny – szkoły – parafii. III część wskazuje na konkretny zakres korelacji edukacji religijnej w ramach katechezy rodzinnej i rodziców, katechezy parafialnej i wychowania w szkole. W tej części zostaje podjęty bardzo ważny problem katechezy rodziców, których dzieci są adresatami formacji chrześcijańskiej. Ważnym zagadnieniem, które wciąż domaga się głębszego opracowania jest korelacja nauczania religii z wychowaniem, jakie dokonuje się w pozostałych środowiskach. Ostatnia, IV część rozwija

wątek korelacji lekcji religii z innymi zajęciami edukacyjnymi, odwołując się do zapisanej w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* sugestii, by nauczanie religii było „płaszczyzną dialogu interdyscyplinarnego” (DOK 73). Pierwszy z artykułów tej części (P. Tomasik) systematyzuje wiedzę na ten temat, przedstawiając definicję, uzasadnienie oraz poziomy korelacji. Kolejne ukazują możliwości katechezy skorelowanej z nauczaniem języka angielskiego (E. Osewska), historii (B. Stypułkowska) i edukacji regionalnej (A. Zellma).

Można powiedzieć, że książka *Rodzina – szkoła – Kościół. Korelacja i dialog* z pewnością przyczyni się do pogłębienia tematu korelacji w katechezie. Może też stać się inspiracją do podejmowania kolejnych ważnych zagadnień z zakresu korelacji działań wychowawczych podejmowanych w rodzinie, szkole i w parafii. Ciągłe pozostaje otwarty problem katechezy parafialnej, zwłaszcza przygotowania sakramentalnego w parafii, i to nie tylko dzieci i młodzieży, ale także – a może przede wszystkim – dorosłych; to przecież im powierza się współodpowiedzialność za dobro wspólne Kościoła.

Ks. Marek Mendyk

Ks. JÓZEF MANDZIUK

Sakralna sztuka gotycka na Śląsku

Wrocław 2003, ss. 115

Do rąk czytelnika trafiła kolejna, cenna praca znanego badacza śląskich dziejów J. Mandziuka. Tym razem pod lupą wnikliwego historyka znalazło się zagadnienie dotyczące sztuki gotyckiej, która z całym swym bogactwem była na służbie Kościoła śląskiego w dobie szczytowego i schyłkowego średniowiecza. Nie ulega wątpliwości, że na Śląsku zachowało się najwięcej zabytków z zakresu architektury, rzeźby, malarstwa i rzemiosła artystycznego, pochodzących ze wszystkich etapów rozwoju sztuki gotyckiej.

Autor na początku swej pracy w sposób bardzo zwięzły ukazał system myśli religijnych leżących u podstaw gotyku, który był związany w pierwszym rzędzie ze scholastyką, nawiązującą do filozofii greckiej. Sztuka gotycka zrodziła się we Francji ok. 1140 r. Wielki wpływ na jej powstanie miały poglądy opata Sugera i św. Bernarda z Clairvaux. Pierwszą budowlą gotycką był, powstały w wyniku przebudowy, podparyski kościół opacki w Saint-Denis. Na Śląsk styl gotycki wnieśli cystersi. Początkowo budowali swoje kościoły jeszcze o założeniu romańskim, stosując jednak już wtedy nowe elementy konstrukcyjne, jak sklepienia krzyżowo-żebrowe oraz nowe tworzywo, jakim była cegła. Obok cystersów, swoją aktywnością budowlaną odznaczyli się w tym samym czasie franciszkanie i dominikanie, którzy do rozwoju stylu

gotyckiego przyczynili się w znacznej mierze poprzez stawianie kościołów i klasztorów w powstających miastach śląskich. Z chwilą zaistnienia sztuki gotyckiej na śląskiej ziemi, powstało także miejscowe środowisko artystyczne. Funkcjonujące do XIV w. zespoły budowlano-kamieniarskie ustępowały miejsca organizacjom cechowym, wywodzącym się z bractw religijnych i wiążącym się z ustrojem miejskim. Wzajemne przenikanie się rozwiązań artystycznych, zaczerpniętych z myśli zachodnioeuropejskich architektów z miejscowym bogactwem myśli i rozwiązań, zrodziło bogatą w pomysły mozaikę poszukiwań artystycznych. Powstała tzw. śląska szkoła artystyczna, a wielką sławę zdobyli twórcy Pięknych Madonn Śląskich. Architekci, kamieniarze, snyce-rze, malarze, złotnicy, witrażyści byli uważani za rzemieślników i uprawiali na ogół twórczość anonimową, nie podpisując własnych dzieł. Śląsk, który mimo że przez stulecia był areną wielkich wojen, do dziś zachował ogromne bogactwo sztuki gotyckiej.

Zaprezentowana praca została podzielona na cztery rozdziały. W pierwszym został ukazany rozwój architektury gotyckiej w trzech jej okresach. W drugim, w sposób szczegółowy zaprezentowana została rzeźba: architektoniczna, przenośna i ołtarzowa oraz nagrobkowa. Rozdział trzeci autor poświęcił malarstwu ściennemu, sztalugowemu i miniaturowemu, a ostatni czwarty rzemiosłu artystycznemu.

Warto tu wspomnieć, że recenzowana praca jest rozbudowaniem jego własnego tekstu umieszczonego w rozdziale XI w 3 części tomu pierwszego „monografii milenijnej”, pt. *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*. W pracy wykorzystano rozprawy i artykuły wybitnych znawców sztuki śląskiej, m.in. Marcina Bukowskiego, Tadeusza Dobrowolskiego, Alicji Karłowskiej-Kamzowej, Janusza Kębłowskiego, Mariana Kutznera, Edmunda Małachowicza, Józefa Pilcha, Marii Starzewskiej, Anny Ziomeckiej, Jerzego Rozpędowskiego, Zygmunta Swiechowskiego i niektórych niemieckich badaczy sztuki śląskiej.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje także szata graficzna dzieła z bardzo trafnie dobraną kolorystyką. Czytelnik może nie tylko zapoznać się z dziejami sztuki gotyckiej na Śląsku, ale i zobaczyć ją na licznych kolorowych zdjęciach zamieszczonych w tekście. Mam nadzieję, że praca ks. prof. Józefa Mandziuka przyczyni się do popularyzacji wiedzy o sakralnej sztuce gotyckiej na Śląsku.

Ks. Mieczysław Kogut

PIOTR SZTOMPKA

Socjologia. Analiza społeczeństwa

Kraków 2002, s. 653

Od wielu już lat zauważa się w nauce polskiej tendencje do tłumaczenia z języków obcych różnych podręczników czy książek pomocnych dla studentów w procesie ich edukacji. Można spotkać podręczniki z określonych przedmiotów, całościowe jednak ujęcia poszczególnych dyscyplin naukowych są bardzo rzadkie na naszym rynku wydawniczym. Jest to niewątpliwie bardzo trudna sztuka – uchwycenia danego przedmiotu całościowo. Trzeba bowiem dokonać syntezy wiedzy, jaką dana nauka wypracowała w określonym czasie. Istnieją poglądy, że współczesna wiedza jest zbyt rozwlekła w ramach danego przedmiotu i nie powinno się jej ujmować całościowo, lecz raczej przedstawiać aspektowo. Pogląd ten jednak jest także wyrazem słabości określonego przedmiotu. Oznacza to, że wiedza ma charakter relatywistyczny i nie jest z tego powodu użyteczna. Jeśli nie można dokonać jej syntezy, to pokazuje się w ten sposób, że brak jest integralnej wizji określonej przestrzeni badawczej i wszelkie próby poznania rzeczywistości skazane są z góry na porażkę. Dlatego jakakolwiek książka, która pretenduje do miana podręcznika z określonej dziedziny ludzkiej wiedzy jest niewątpliwym wydarzeniem, a to z tego powodu, że jakby przeczy postmodernistycznemu nihilizmowi.

Niedawno na polskim rynku wydawniczym ukazała się książka Piotra Sztompki, pt. *Socjologia*. Została ona wydana nakładem oficyny wydawniczej „Znak” i liczy sobie 653 strony. W podtytule znajdujemy zdanie, że książka ta jest analizą społeczeństwa. W krótkich recenzjach, choćby w cytowanej wypowiedzi Andrzeja Kojdera, znajduje się sugestia, że jest to oryginalny podręcznik. Trzeba jednak zaznaczyć, że równie oryginalne były podręczniki pisane wcześniej, jak choćby podręcznik Jana Turowskiego wydany w dwóch tomach czy jeszcze wcześniej Floriana Znanieckiego.

Piotr Sztompka należy niewątpliwie do doświadczonych dydaktyków, czego przykładem jest jego biografia. Wynika z niej, że wydaje się on być wziętym wykładowcą w kraju i za granicą. Co zresztą daje się zauważyć w analizowanym tutaj podręczniku. Prezentowana wiedza z zakresu socjologii jest bogato ilustrowana przykładami, modelami i obrazami. Pierwszym miejscem jego pracy jest Uniwersytet Jagielloński. Tam jest profesorem socjologii. Prowadził także swoje wykłady w Londynie, na uniwersytetach amerykańskich, w Meksyku, Argentynie, Australii i wielu uczelniach europejskich. Jest autorem wielu książek. Do najbardziej znaczących można zaliczyć: *System and Function* (New York 1974, Academic Press) *Sociological Dilemmas* (New York 1979, Academic Press), *Robert K. Merton – An Intellectual Profile* (London 1986,

Macmillan), *Society in Action – The Theory of Social Becoming* (Cambridge 1990, Polity Press), *The Sociology of Social Change* (Oxford 1993, Blackwell), *Trust – A Sociological Theory* (Cambridge 1999, Cambridge University Press). Na jego dorobek naukowy składa się jeszcze ponad 200 artykułów, których nie sposób tu wymienić. Patrząc na przestrzeń intelektualnych zainteresowań autora, trzeba uznać w nim wybitnego znawcę przedmiotu, który nie jest tylko „gabinetowym socjologiem”, ale także aktywnym nauczycielem akademickim.

Prezentowana książka jest niewątpliwie dojrzałym owocem pracy dydaktycznej P. Sztompki. Analizując tytuły poszczególnych części i rozdziałów zauważyć można, że autor wspaniale orientuje się w nurtach socjologicznych i ma już wypracowaną własną koncepcję socjologii. Nie jest on tylko biernym referentem jakichś poglądów, lecz prezentuje obecny stan wiedzy socjologicznej z zachowaniem linii jej rozwoju.

Taki kierunek powstawania tego podręcznika jest zauważalny w strukturze książki. Akcent położony jest na kluczowe zagadnienia z zakresu myśli socjologicznej. Począwszy od przedmiotu tej dziedziny wiedzy, przez aktywność człowieka, jego miejsce w społeczeństwie, kulturę, podziały społeczne, funkcjonowanie społeczeństwa i jego zmienność. Końcowa część dotyczy współczesnych trendów w nowoczesnym społeczeństwie. Jest to podejście przekrojowe, wieloaspektowe, a przede wszystkim problemowe. Nie jest to jedynie pozytywny wykład wiedzy z danej dziedziny. Książka ta raczej jest wprowadzeniem w problematykę społeczną, z uwzględnieniem osiągnięć w zakresie badań socjologicznych. Z punktu widzenia dydaktycznego jest to podręcznik o charakterze wprowadzenia w daną dziedzinę wiedzy. Podręcznik ten jest nieco bardziej bogatszą wersją książki, pt. *Socjologia* Zygmunta Bauman, której autor postawił sobie za cel wprowadzenia studentów w pewien sposób myślenia o społeczeństwie.

Niewątpliwym atutem tego podręcznika jest sięgnięcie przez autora do spuścizny polskich socjologów. W ten sposób czytelnik ma także możliwość spotkać się ze środowiskiem polskiej nauki. Autor najwyraźniej wydobywa na światło dzienne osiągnięcia w dziedzinie socjologii rodzimych uniwersytetów, być może dlatego, że sam tworzy to środowisko. Tłumaczone podręczniki są, w gruncie rzeczy, tego odniesienia pozbawione.

Innym atutem podręcznika jest funkcjonalny indeks oraz słownik pojęć socjologicznych. Tego typu narzędzia są zwykle w podręcznikach dobrze widziane. Jest to także duże udogodnienie. Zwykle czytelnik, aby zrozumieć czytany przez niego tekst, musi szukać znaczenia poszczególnych terminów w słownikach lub leksykonach. Tymczasem bywa, że słownikowe wyjaśnienia nie zawsze są adekwatne do sposobu ich użycia przez autora książki. Wtedy

staje się przed trudnością rozumienia czytanego tekstu. W dobrym podręczniku trzeba posługiwać się definicjami, jakie się przyjmuje w konstrukcji własnej myśli, co jest dobrą cechą naukowca.

Oprócz tego, autor jako narzędzie weryfikacji rozumienia tekstu daje test sprawdzający. Jest on przejrzysty, ciekawie skonstruowany. Można w nim zobaczyć rękę socjologa. Świadczy o tym sposób sformułowania pytań. Z tej racji może on także być przykładem dla nauczycieli, w jaki sposób należy bu-dować test.

Podręcznik ten dostarcza również istotnego narzędzia w procesie pogłębiania wiedzy z danego zakresu, jakim jest propozycja literatury. Są to książki w języku polskim, w przeważającej części. Oznacza to, że autor tego podręcznika miał na uwadze możliwości swoich czytelników, gdy chodzi o dostęp do książek w ogóle. Jest to wartościowa inicjatywa, ale świadczy ona przede wszystkim dobrze o autorze, że wziął pod uwagę samego czytelnika i pisząc podręcznik, kierował się zasadami dydaktyki akademickiej.

Dla lepszego rozumienia poszczególnych pojęć, założeń teoretycznych, Sztompka posługuje się przykładem i ilustracją – słowną i obrazkową. Nie jest to sucha prezentacja wiedzy z socjologii, ale jest to pokazanie związku tej wiedzy z rzeczywistością. Przez to nie jest ona abstrakcyjna, lecz możliwa do zastosowania. Trzeba także docenić adekwatność przykładu czy ilustracji do opisywanych założeń teoretycznych. Autor jawi się czytelnikowi jako dobry obserwator życia społecznego. Dlatego jego sposób ujęcia poszczególnych problemów socjologicznych jest wyrazem dużego doświadczenia tego, który napisał tę książkę.

W całym podręczniku dominuje podejście interakcyjne i psychospołeczne. Choć autor odnosi się do ujęć strukturalno-funkcjonalnych, to czyni to jednak bardzo pobieżnie. Pytanie: dlaczego właśnie takie podejście jest preferowane przez samego Sztompkę? Wydaje się, że jest to wynik jego własnych poglądów i preferencji. Tu tkwi problem pisania samych podręczników, że nie są one w pełni obiektywne. Często są w nich zawarte osobiste preferencje autora. Być może dlatego obecnie bardziej stawia się na podręczniki, które pisane są przez całe zespoły redakcyjne. W Polsce na razie nie ma za dużo tego typu przykładów. Nie jest to zbyt powszechne, przyczyną może być indywidualizm i związana z nim niezdolność do współpracy.

Innym mankamentem tego podręcznika jest zbyt pobieżne potraktowanie poszczególnych teorii socjologicznych. Autor nie ma podejścia systematycznego. W takim podejściu do różnych zagadnień socjologicznych jakby nie ma miejsca na historyczne ujęcie rozwoju myśli społecznej. Wydaje się jednak, że jest to podyktowane tym, że ma to być pozytywny wykład wiedzy, a więc u podstaw takiego sposobu prezentacji określonych pojęć i założeń teoretycznych stoi взгляд dydaktyczny. Jest to przedmiot dyskusji. Niektórzy z

tego powodu są przeciwni pisaniu podręczników. Studiowanie ma dotyczyć konkretnych problemów i dostarczać różnych sposobów ich rozumienia i rozwiązywania. Natomiast podręcznik, przez swoją pozytywność, może ostatecznie ograniczać samego studiującego. Dlatego dla zdobycia ogólnej wiedzy wystarczyłyby encyklopedie, leksykony i słowniki, które wydają się być bardziej obiektywne. Jednak w dobie braku systematyzacji wiedzy z danej dziedziny, jaki obserwuje się na rynku wydawniczym, pojawienie się tego typu podręcznika jest zjawiskiem pozytywnym. Może w przyszłości będziemy mieli bogatsze i obszerniejsze polskie encyklopedie z zakresu określonej dziedziny naukowej.

Ważnym walorem tego podręcznika jest także to, że porusza współczesne zagadnienia. Jest z tego powodu książką aktualną. Nie jest napisany jako historia socjologii, lecz raczej w perspektywie historycznej. Podtytuł *Analiza społeczeństwa* adekwatnie oddaje treść książki. Perspektywa ta służy autorowi jako wyjaśnienie albo narzędzie rozumienia, natomiast podejmowane problemy są jakby bieżące i aktualne. Godny uznania jest sposób prezentowania problemów występujących w skali mikro- i makrospołecznej. Autor czyni to z dużą łatwością. Przebija się przez to jego doświadczenie socjologiczne. Daje się zauważyć, że Sztompka posiada znakomitą znajomość teorii społecznych i umie je adekwatnie stosować w prezentowaniu różnych problemów.

Na koniec warto jeszcze raz podkreślić, że jest to dobry podręcznik. Szczególnie godny polecenia nie tyle „rasowym socjologom”, co bardziej studentom nauk społecznych w tym sensie, że jest to książka stanowiąca dobry wstęp do myślenia o społeczeństwie i rozumienia samej socjologii jako nauki.

Ks. Tomasz Czernik

Św. TOMASZ Z AKWINU

Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzycami. T. I. Poznań 2003, ss. 608

Następnym, i już 14 tomem wydanym przez poznański Klub Książki Katolickiej („Biblioteka Christianitas”), prezentującym podstawowe i jednocześnie najwybitniejsze dzieła myśli chrześcijańskiej: teologicznej, filozoficznej, mistycznej, duchowej, jest *Summa contra gentiles*, czyli *Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzycami* (T. I). (Warto przy tej okazji polecić wydawany od kilku lat przez KIK kwartalnik *Christianitas* – już blisko dwadzieścia numerów – poświęcony, jak czytamy

w podtytule, religii, społeczeństwu i kulturze: tradycji w Kościele, zmianom posoborowym, architekturze sakralnej, sztuce i literaturze chrześcijańskiej, myśli konserwatywnej, publicystyce społeczno-politycznej itp. Podobną tematykę podejmuje również znany kwartalnik „Fronda”).

Przypomnijmy, iż wcześniej w tej serii ukazały się tak znaczące tytuły, jak m.in. św. Tomasza z Akwinu *O wierze*, św. Ignacego Loyoli *Ćwiczenia duchowe*, św. Jana od Krzyża *Pieśń duchowa*, św. Bernarda z Clairvaux *O miłowaniu Boga*, *Kwiatki św. Franciszka*, św. Bonawentury *Droga duszy do Boga* czy Tomasza à Kempis *Ćwiczenia duchowe*, a zatem w większości, jak widać, tra-ktujące o duchowości chrześcijańskiej.

Tym razem jednak mamy do czynienia z dziełem filozoficzno-teologicznym, czasem nazywanym *Sumą filozoficzną*, w odróżnieniu od *Sumy teologicznej* zawierającej pozostałą część prac średniowiecznego Doktora Kościoła. Dzieło *Prawda wiary* korzysta już od początku z argumentacji filozoficznej i odniesień do Arystotelesa (jego *Topici* i *Metaphisici*); jest to rodzaj podręcznika dla wykształconych misjonarzy, którzy mieli pracować wśród Żydów oraz Arabów i odpierać ich koncepcje świata oparte na erudycji – naukach przyrodniczych, medycznych czy doktrynach filozoficznych, przeczące Objawieniu chrześcijańskiemu. Św. Tomasz przeciwstawia się im, broni chrześcijańskiej myśli i odnosi się do rozumu ludzkiego, tworząc w ten sposób spójną całość. Daje dodatkowo też obraz ówczesnych zagrożeń i konfliktów pomiędzy odmiennymi systemami cywilizacyjnymi.

We *Wprowadzeniu* Zofia Włodek pisze: „Według bardzo starej tradycji zakonu dominikańskiego, św. Tomasz z Akwinu napisał *Summę contra gentiles* na prośbę Rajmunda z Penafort, generała dominikanów w latach 1238-1240. Podstawą tej tradycji jest tekst pochodzący ze sporządzonej na początku XIV w. przez brata Piotra Marsilio z dominikańskiego klasztoru w Barcelonie *Kroniki króla Aragonii Jakuba I*”. Dodajmy, dla nawrócenia niewiernych, przeciwko ich błędom i w celu ukazaniu prawdziwej nauki. Jak czytamy dalej: „Dzieło Tomasza z Akwinu we wszystkich najwcześniejszych rękopisach nosi tytuł *Summa contra gentiles*, czyli *Summa przeciwko wszystkim poganom*. Nie wydaje się jednak, by ten tytuł mógł pochodzić od św. Tomasza z Akwinu, mówi on bowiem w 2 rozdziale I księgi, że będzie dyskutował z muzułmanami, poganami, żydami i heretykami. Bliższy więc może jego intencjom byłby tytuł, który znajdujemy w niektórych rękopisach dzieła: *Liber de veritate catholice fidei contra errores infidelium*, czyli *Księga o prawdzie wiary katolickiej przeciwko błędom niewiernych*”. Jednak powszechnie znane jest to dzieło jako właśnie *Summa contra gentiles*.

Powstało ono, jak się przyjmuje, w latach 1258-1265, tzn. w dosyć trudnym i niespokojnym czasie. W epoce tej na Zachodzie Europy pojawiły się

jakby dwa przeciwstawne dążenia: do realizacji Ewangelii w ramach zakonów żebraczych odznaczających się radykalizmem chrześcijańskim, dobrowolnym ubóstwem, odkrywającym na nowo Pismo św. oraz do rozumowego ujmowania rzeczywistości w oparciu o odkrywane filozoficzne pisma greckie, arabskie i żydowskie. I dopiero św. Tomasz, uczeń Alberta Wielkiego, kaznodziei, erudyty i uczonego, w oparciu o naukę Arystotelesa próbował połączyć oba te odmienne sposoby ujmowania rzeczywistości – wiedzę filozoficzną z teologią i nową duchowością. Akwinata udowodnił, iż chrześcijaństwo nie jest systemem antyintelektualnym, uczynił z niego oręż do walki w obronie Ewangelii na długie stulecia, nadając mu ponadto atrakcyjną formę naukową. Tomasz komentował Pismo św. i jednocześnie wzbogacał cytatami biblijnymi swe dzieła z zakresu teologii spekulatywnej; specyficzne dla jego filozoficzno-teologicznej doktryny jest otwarcie na Objawienie. Widoczne jest to zwłaszcza w Tomaszowej koncepcji Boga, stąd prawie każdy rozdział *Summy contra gentiles* kończy cytat biblijny jako dopełnienie rozważań.

Summę tworzą cztery księgi (w omawianym I tomie, dwie pierwsze), z których trzy pierwsze mają za przedmiot prawdy dostępne dla rozumu, chociaż objawione. Księga pierwsza dotyczy samego Boga. Druga traktuje o stworzeniu w jego relacji do Boga jako źródła, z którego się wywodzi. Księga trzecia omawia stworzenie w aspekcie jego przyporządkowania do Boga jako celu. Ponieważ mamy tutaj prawdy dostępne dla rozumu ludzkiego, dlatego Akwinata posługuje się dowodami rozumowymi i argumentami dodatkowymi, jakie sam uważa jedynie za prawdopodobne. Księga czwarta rozważań dotyczy zaś Bożych tajemnic objawionych, całkowicie przekraczających możliwości rozumu ludzkiego i stąd znajduje się tutaj głównie odwołanie do autorytetu Pisma św. Całość dzieła charakteryzuje się porządkiem teologicznym. Niemniej analiza filozoficzna jest w niej obficie obecna. Jednak we wstępnych rozdziałach św. Tomasz podkreśla mądrość filozoficzną, która jest mądrością przyrodzoną i owocem kontemplacji prawdy. Jest ona jednak dla Akwinaty podporządkowana mądrości teologicznej i przez nią wprowadzona.

Księga pierwsza jest traktatem o istnieniu i naturze Boga: pierwsze rozdziały (1-9) mówią o mądrości filozoficznej i teologicznej. Dalsze (10-43) mówią o istnieniu Boga (10-13), o naszym poznaniu Boga drogą negacji (14-28), o imionach boskich i analogii (29-36), i o atrybutach Boga (37-46). Następną część księgi pierwszej św. Tomasz poświęca poznaniu i wiedzy przypisywanym Bogu (44-71) oraz woli, miłości i szczęśliwości Boga (72-102). Rozwinięcie tych rozdziałów (a właściwie także całości dzieła) jest zależne od typowych dla Akwinaty założeń: pierwszego – wynikającego z rozważań o doskonałości Boga i podkreślającego całkowitą niezależność woli Bożej, na bazie której z kolei jawi się idea wolnego stwarzania i wolnego rządze-

nia światem; drugiego – stosunku do filozofii, przede wszystkim do myśli Arystotelesa. Św. Tomasz pokazuje nie tylko błędy filozofów, lecz także ich osiągnięcia w dojściu do prawdy. Tomaszowej koncepcji Boga poświęcone są rozdziały 21-46 księgi pierwszej, centralne dla całej rozprawy.

W księdze drugiej rozważania dotyczą Boga jako Stwórcy i rządcy świata (rozdziały 1-31). Np. w rozdziale 4 znajdziemy ciekawe uwagi na temat różnic między ujęciem filozofa a teologa w kwestii stworzeń. Natomiast o substancji duchowej, czyli aniołach, Akwinata pisze w rozdziałach 46-55 tej księgi. O koncepcji człowieka (jego duszy i ciała) możemy przeczytać w rozdziałach 56-101.

Z pewnością lektura *Summy* nie należy do najłatwiejszych, jednak jest konieczna (przynajmniej we fragmentach), ważna i pożyteczna dla chrześcijanina. Jako podstawowa dla nauki Kościoła (tomizm) była przecież już wielokrotnie zalecana przez papieży (Leon XIII, Jan XXIII, Paweł VI i ostatnio Jan Paweł II). Warto o tym pamiętać w codziennych zmaganiach ideowych we współczesnym, postmodernistycznym świecie.

Paweł Kopec